

# Główne obszary prac Komisji Środowiska PE



Andrzej Grzyb  
poseł do Parlamentu Europejskiego

W styczniu br. oficjalnie rozpoczęło się drugie czytanie nt. procesu pośredniej zmiany użytkowania gruntów (ang. indirect land use change – ILUC tj. proces przekształcania obszarów zasobnych w pierwiastek węgla oraz obszarów o dużej różnorodności biologicznej w obszary produkcji surowców służących do produkcji biopaliw) – czyli zmianie dyrektyw: o jakości paliw i o wspieraniu odnawialnych źródeł energii.

## Udział biokomponentów w paliwach

Przypomnijmy: aby zapobiec zjawisku wycinaniu lasów tropikalnych pod uprawy roślin oleistych w miejsce dotychczasowych upraw, które zostały przeznaczone na cele energetyczne, złożony w 2012 r. projekt KE przewidywał zmniejszenie udziału biokomponentów I generacji w paliwach w transporcie, czyli tych, które mogłyby być przeznaczone na cele spożywcze, do 5% (z 10% wprowadzonych przez dyrektywę z 2008 r.). Jest to niekorzystne dla krajów takich jak Polska, Niemcy czy Rumunia, w których biopaliwa pochodzą głównie z rodzimej produkcji, nie mają więc negatywnych skutków środowiskowych, a ich udział w rynku już obecnie dochodzi do 7%.

Stanowisko Parlamentu Europejskiego, przyjęte w 2013 r., zakładało górną granicę udziału biokomponentów w paliwach na poziomie 6%. Wspólne stanowisko Rady, które stanowi podstawę do prac w II czytaniu, ustanawia tę granicę na poziomie 7%, co jest absolutnym minimum z polskiego punktu widzenia.

W swoim projekcie sprawozdania Nils Torvalds, liberalny poseł pochodzący z Finlandii, postanowił przywrócić główne elementy przyjętego uprzednio przez PE stanowiska.

W poprawkach, które złożyłem w Komisji Środowiska, poparłem generalną linię uznaną w kompromisowym stanowisku przyjętym przez Radę, modyfikując ją w kilku ważnych szczegółach, m.in. proponując wyższy, bo 8-

procentowy, limit udziału biokomponentów w paliwach.

## Procedura postępowania

Głosowanie w Komisji Środowiska przewidziane jest na 24 lutego br. Przyjęcie stanowiska w drugim czytaniu na sesji plenarnej po negocjacjach międzyinstytucjonalnych przewidziane jest na sesji PE w ostatnim tygodniu kwietnia.

Tutaj słów kilka o procedurze. W pierwszym czytaniu sprawozdania legislacyjnego w PE i w Radzie podstawą prac jest projekt dyrektywy lub rozporządzenia, przedstawiony przez Komisję Europejską. Projekt jest kierowany do prac w jednej z komisji PE, a posłowie w niej zasiadający składają poprawki. Jako pierwszy robi to poseł sprawozdawca (a zestaw jego poprawek nazywany jest projektem sprawozdania), później poprawki niosą inni posłowie. Poseł sprawozdawca, wraz z kontrsprawozdawcami, czyli posłami wyznaczonymi przez pozostałe grupy polityczne do nadzorowania danego sprawozdania, stara się zbliżyć stanowiska, przygotowując tzw. poprawki kompromisowe. Po tych przygotowaniach następuje głosowanie w komisji właściwej. W pierwszej kolejności głosowane są poprawki kompromisowe, później poprawki poszczególnych posłów.

Jeśli tematyka znajduje się w obszarze zainteresowania więcej niż jednej komisji, inne komisje PE mogą w analogiczny sposób przygotować swoje opinie. Taka opinia w formie poprawek jest później przyjmowana lub odrzucana przez komisję właściwą.

Po przegłosowaniu wszystkich poprawek komisja przyjmuje projekt sprawozdania legislacyjnego i głośnie nad udzieleniem mandatu negocjacyjnego dla posła sprawozdawcy do rozmów z Radą nad zbliżeniem stanowisk.

Później projekt legislacyjny trafia na sesję plenarną PE. Po przyjęciu stanowiska legislacyjnego PE w pierwszym czytaniu Rada może takie stanowisko przyjąć (co się najczęściej dzieje, jeśli doszło do kompromisu w negocjacjach międzyinstytucjonalnych) lub przedstawić wspólne stanowisko, które jest podstawą prac w drugim czytaniu.

O ile w pierwszym czytaniu nie ma ograniczeń czasowych, a prace legislacyjne trwają przeciętnie ponad rok, o tyle drugie czytanie ograniczone jest do trzech miesięcy, z możliwością przedłużenia o jeden miesiąc. Z taką sytuacją mamy do czynienia w przypadku dyrektywy ILUC (a poprzednio

np. GMO), w związku z czym od przedstawienia wspólnego stanowiska Rady procedury toczą się szybciej niż zwykle.

## Mechanizm rezerwy stabilizacyjnej

Wśród innych spraw, nad którymi pracuje Komisja ENVI, warto przypomnieć opisywaną w ubiegłym miesiącu kwestię rezerwy stabilizacyjnej na rynku uprawnień do emisji dwutlenku węgla (MSR/ETS). Mimo iż sama Komisja Środowiska w styczniu nie zajmowała się tym projektem, to był on przedmiotem prac Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii (ITRE), która miała przygotować swoją opinię. Paradoksalnie, co zdarza się bardzo rzadko, po przegłosowaniu wszystkich poprawek Komisja ITRE odrzuciła projekt swojej opinii, co oznacza, że Komisja Środowiska nie będzie tego stanowiska rozpatrywać. Jest to o tyle ważne, że głos komisji ITRE zwykle w większym stopniu uwzględnia problemy z jakimi spotykają się przedsiębiorcy. Głosowanie w Komisji ENVI przewidziane jest na 24 lutego br., przy czym nie jest pewne, czy poseł sprawozdawca wniesie o udzielenie mu mandatu negocjacyjnego, czy też poprosi, by mandat ten przyznany mu był przez cały Parlament Europejski. W takim przypadku głosowanie mandatu negocjacyjnego miałyby miejsce podczas sesji plenarnej w drugim tygodniu marca bądź w ostatnim tygodniu kwietnia.

## Znakowanie żywności

Komisja Środowiska debatowała również nad projektem rezolucji w sprawie oznaczenia kraju pochodzenia mięsa w przetworzonej żywności. Chodzi o zobligowanie Komisji Europejskiej do przedstawienia projektu zmiany rozporządzenia o znakowaniu żywności, tak aby na etykietach, oprócz składu, znalazła się również informacja o tym, skąd pochodzą poszczególne składniki. Takie rozwiązanie mogłoby prowadzić do podniesienia kosztów produkcji. Pochodzenie składników może się bowiem zmienić z dnia na dzień, ze względu na dostępność czy cenę, przedsiębiorca zaś musiałby być przygotowany na odpowiednie etykietowanie każdej partii wypuszczonego produktu. Co więcej, rozwiązanie takie najprawdopodobniej nie doprowadziłoby do lepszej identyfikowalności w łańcuchu dostawców, natomiast znacząco zwiększyłyby obciążenia dla przedsiębiorców. Razem z większością Grupy Europejskiej Partii Ludowej jesteśmy zdania, że oznaczenie takie powinno być dobrowolne, a nie obligatoryjne.

Na posiedzeniu 24 lutego br. nastąpi również prezentacja projektu sprawozdania mojego autorstwa w sprawie redukcji niektórych emisji ze średnich ośrodków spalania (ang. MCP – Medium Combustion Plants), którego przygotowanie właśnie finalizuję.